Nr. 24. Kraków, 16 czerwca 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.,** w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Memoryał

Komitetu c. k. krak. Tow. rolniczego do Rządu i Koła polskiego w sprawie traktatów handlowych.

Postanowienia traktatu handlowego z Niemcami przez Radę Państwa uchwalić się mającego, dotykają interesów austryackiego rolnictwa w bardzo ujemny sposób. Jak to już niejednokrotnie podnosiły Koła rolnicze Monarchii, przedstawia się ten traktat jako wynik kompromisu, przyczem interesy rolnictwa w niejednym względzie padły ofiarą, aby interesy innych grup gospodarczych mogły być odpowiednio zabezpieczone.

Galicya jest jednak krajem koronnym, który odnosi bardzo mały pożytek z korzystnych postanowień traktatu (np. z podwyższenia ceł przemysłowych), a natomiast najdotkliwiej odczuwa szkodliwe jego skutki.

Dotychczasowa podstawa istnienia galicyjskiego rolnictwa, a więc całego galicyjskiego gospodarstwa społecznego, które prawie wyłącznie polega na produkcyi rolnej, została zachwiana przez podwyższone cła tym traktatem objęte.

Wywóz mięsa z Galicyi do Państwa niemieckiego uległ wprost prohibicyi; Wywóz bydła, nierogacizny i drobiu został w wysokim stopniu utrudniony, wywóz koni prawie uniemożliwiony.

Przewidziane w rzeczonym traktacie handlowym ułatwienia w obrocie granicznym, wychodzą jedynie na korzyść zachodnich krajów koronnych, gdyż nawet ta krótka przestrzeń na której kraj nasz graniczy z Państwem niemieckiem, jest od udziału w tych udogodnieniach wyraźnie wykluczona!

To samo można powiedzieć również o zastrzeżeniu, według którego 80.000 sztuk nierogacizny wolno będzie rocznie wprowadzać z Austryi do Bawaryi i Saksonii pod dogodniejszymi warunkami. Także to udogodnienie jest dla Galicyi bez znaczenia, ponieważ ten kraj koronny jest zanadto oddalony, żeby stąd mógł odnieść jaką korzyść. Natomiast Górny Śląsk (pruski) najdogodniejsze pole zbytu dla galicyjskiej produkcyi nierogacizny, otworzono dla uprzywilejowanego dowozu świń z Rosyi, a tem samem zamknięto dla dowozu galicyjskiego, który z takich przywilejów nie korzysta.

Dodać tu należy niekorzystne postanowienia konwencyi weterynaryjnej, przez które zupełnie do woli obcego rządu pozostawiono zastosowanie prewentywnego zamknięcia granicy, co wyraźnie podniósł hr. Bülow ku wielkiej wesołości sejmu Rzeszy niemieckiej. W szczególności: ponieważ mięszanej komisyi, powołanej do wyrównywania różnic w interpretacyi postanowień traktatu, jakie się ewentualnie mogą okazać przy jego stosowaniu, nie przysługuje prawo stanowczego orzekania, lecz zdanie tej komisyi będzie odpowiednio oceniane przy wydawaniu zarządzeń, jakie się w danym wypadku okażą potrzebne, przeto skutek orzeczenia tej komisyi wydaje się zupełnie illuzorycznym i w pewnych okolicznościach galicyjskiemu dowozowi mogą się zamknąć wrota do Niemiec, coby najszkodliwszy wpływ musiało wywrzeć na całą hodowlę zwierząt domowych w tym kraju.

O wywozie zboża nie można prawie myśleć wobec umówionej z Niemcami taryfy cłowej. Szczególniej odnosi się to do wywozu jęczmienia, który jest wprost wykluczony wskutek wysokości stopy cłowej oznaczonej dla towaru browarnianego oraz wskutek ustanowionej dla towaru pastewnego normy stosunku między ciężarem a objętością.

Przytoczone okoliczności poddało Walne Zebranie c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które się odbyło dnia 28 marca b. r. dokładnej rozwadze i gruntownej dyskussyi. Zapatrywania zebranych rolników znalazły wyraz w następującej jednogłośnie powziętej uchwale:

„Zważywszy, że skutki mającego się ratyfikować traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami a Państwem niemieckiem jednostronnie obciążają produkcyę rolniczą Monarchii w ogólności, w szczególności zaś kraju koronnego Galicyi, którego produkcya jest prawie wyłącznie rolnicza, poleca się Komitetowi c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, aby wypracował i c. k. Rządowi przedłożył memoryał wskazujący na niekorzystne skutki tego traktatu i zażądał ekwiwalentu dla dotkniętych ciężko gałęzi rolniczej produkcyi Galicyi a zwłaszcza dla hodowli zwierząt domowych“.

Wykonując tę uchwałę podpisany Komitet ma zaszczyt przedłożyć niniejszem powyższe uwagi z następującą prośbą.

Wysokie c. k. Ministerstwo raczy przez odpowiednią, wydatną pomoc przynajmniej w części powetować szkody, jakie galicyjskie rolnictwo ponosi wskutek zawarcia rzeczonego traktatu handlowego.

Obmyślenie sposobu i środków, jakimiby można temu złu zapobiedz i potrzebny ekwiwalent stworzyć pozostawia się inicyatywie galicyjskiej Reprezentacyi w Radzie Państwa i decyzyi Wysokiego c. k. Rządu. Gdyby jednak okazały się potrzebne bliższe informacye co do zarządzeń, jakieby w tym względzie wydać należało, to podpisany Komitet oświadcza gotowość, na życzenie Wysokiego c. k. Rządu przedłożyć szczegółowe wnioski co do kierunku i środków żądanej niniejszem pomocy państwowej.

Jarmark
na bydło rozpłodowe w Warszawie i Lublinie.

Dokończenie.

Celem szczegółowego badania wyprowadza się sztukę na równe, zupełnie poziome miejsce i ustawia równo, bacząc, aby głowa była w jednym poziomie z linią grzbietową. Jeżeli przy badaniu okażą się jakieś błędy wpadające w oko co do budowy, rasowości lub użytkowości hodowlanej, wówczas przechodzi się nad daną sztuką do porządku i każe odprowadzić na miejsce. Jeżeli natomiast ten pierwszy egzamin wypadł pomyślnie, w takim razie Komisya przystępuje do specyalnej oceny tj. do mierzenia za pomocą na ten cel skonstruowanej laski Dr. Lydtina. Najpierw mierzy się wysokość w kłębie (oznaczmy ją lit. a) przyczem miara ta służy za podstawę do wypośrodkowania proporcyi innych części ciała. Roczny buhajek normalnie rozwinięty powinien mieć wzrostu 118—120 ctm. w kłębie; nie dosięgające tego wzrostu, nie mogą być licencyonowane. Najmniejsza miara dla krów I. i II. kategoryi w kłębie wymagana jest 125 ctm. (z wyjątkiem rasy Angler, Ayrshire i krajowej).

W podobny sposób otrzymuje się wymiary stanowiące formę linii grzbietowej, mianowicie: wysokość środka grzbietu, wysokość krzyża i wysokość osady ogona. Różnice w tych wymiarach nie powinny przenosić 8 ctm. szczególnie u buhajów.

Długość tułowia od przedniej powierzchni stawu barkowego do tylnej powierzchni kości kulszowej powinna być u zwierząt do 3 lat a + 1/10, u starszych a + 3/20.

Długość miednicy najmniej 1/3 a + 5. Szerokość klatki piersiowej u buhaja przynajmniej 1/3 a, u krów 1/3 a — 5.

Szerokość w miednicy i biodrach powinna być jednakowa. U krów szerokość bioder nie powinna przenosić szerokości miednicy o więcej, jak 10 ctm., u buhaja szerokość miednicy nie powinna przenosić szerokości bioder o więcej, jak 3 ctm. Szerokość miednicy i bioder najmniej 1/3 a.

Głębokość piersi przynajmniej pół a., u ras górskich dozwolone jest pół a — 2.

Jako cechy mleczności uwzględniać należy u krów kształt i rozwój wymienia, grubość żył mlecznych, kształt i rozstawienie dojek, uwłosienie wymienia i tarczę mleczną; u buhaja ogólne cechy mleczności.

Wreszcie badać należy formę głowy i rogów, oko, szyję, ustawienie nóg, osadzenie ogona, jego grubość i długość, ubarwienie i rasowość.

Przy sztukach kwalifikujących się do II. kateg. badanie ogranicza się do budowy, typowości, oznak mleczności i wyglądu ogólnego.

Regulamin obowiązujący obory związkowe, zawiera także praktyczne przepisy, z których zasługują na uwagę następujące:

1) Krowy wypędzać zimą i latem na spacer paro-wiorstowy po obiedzie.

2) Używanie batów przez pastuchów jest w ogóle wzbronione; do poganiania krów służy skóra szerokości 3 cali przymocowana do laski.

3) Prowadzić rejestr obór, próbne udoje robić co tydzień.

4) Cielęta zostawione na buhajki winny być najpóźniej 14 dni po urodzeniu zameldowane kartą pocztową z podaniem daty urodzenia, nazwy rodziców, wagi i szczegółowo opisanej maści. Buhajki nie zameldowane mogą być licencyonowane z adnotacyą „z niewiadomych rodziców“.

5) Rejestra obór i roczne sprawozdania zamyka się z dniem 1 stycznia każdego roku.

6) Cielęta do chowu zostawiać należy o wadze nie mniejszej w dniu urodzenia jak 85 funtów (35 kg.)

7). Buhajki przeznaczone na sprzedaż powinny być przyuczone do prowadzenia w ręku.

8) Stadniki zarodowe do $1^1/_2$ roku wieku prowadzić należy do 3 wiorst dziennie, po ukończonym $1^1/_2$ roku zaprzęgać i używać do obsługi obory. Stadniki pracować winny 4—6 godzin.

9) Stadnikom od 20 maja do 20 czerwca zadawać wyłącznie paszę zieloną, o ile możności pochodzącą z górnych łąk o poroście liściastym.

10) Krowy wycielone na wczesnej jesieni, gdy chodzą jeszcze w pole, starać się utrzymać w największym stopniu laktacyi zadając w domu paszę skoncentrowaną.

11) Jałowice do stadnika dopuszczać więcej rozwinięte, gdy dostają pierwsze dwa zęby bydlęce, mniej rozwinięte, gdy je już postawiły.

12) W oborach należy zachować spokój, z bydłem obchodzić się łagodnie, zabronić rozmów podczas dojenia.

Dalej następują przepisy co do żywienia bydła dorosłego i cieląt, pielęgnacyi. i t. d.

Szczegóły powyższe, dotyczące działalności związków hodowlanych w Królestwie Polskiem, chociaż zestawione pobieżnie, świadczą jednak o poważnych wynikach na polu hodowlanem i pozwalają wnioskować na przyszłość o dalszym rozwoju na tej drodze, a to tem więcej, że Królestwo Polskie posiada liczny zastęp fachowo wykształconych rolników, którzy nie zajmując się ani zarządem powiatu, ani kraju ani polityką, cały swój czas mogą poświęcić zawodowej pracy.

Ważnym również czynnikiem w dokładnem wykonaniu przepisów hodowlanych jest niezawodnie dobra, sumienna i wytresowana służba i pod tym względem Królestwo Polskie ma o wiele lepsze stosunki od nas, gdzie mania emigracyjna, ciągłe zmiany w służbie i brak należytej subordynacyi w wielu razach uniemożliwiają zaprowadzenie jakiejkowiek dokładności i wymaganego porządku w oborach. Wreszcie gdy się weźmie na uwagę taniość paszy i produktów rolnych, łatwo sobie wytłumaczyć można ten szybki rozwój hodowli w Królestwie Polskiem.

Kończąc niniejsze sprawozdanie nie mogę nie wspomnieć o trzodzie chlewnej, która znajdowała się także na jarmarku w Lublinie. Oprócz kilku sztuk rasy Tamworth o sierci rdzawej, nie wykazujących zresztą żadnych szczególnych zalet, pięciu hodowców obesłało jarmark samymi tylko Yorkshirami. Niezwykle piękne okazy przedstawił Prezes Związku hodowlanego lubelskiego p. Antoni Budny z Bychawy który hodowlę swej trzody doprowadził do perfekcyi i który pod tym względem cieszy się w całem Królestwie i Cesarstwie zasłużoną sławą. Tak dobrze zbudowanych, okazałych, na silnych nogach postawionych Yorkshirów trudno widzieć nawet na zagranicznych wystawach, bez przesady przeto chlewnię w Bychawie można zaliczyć do jednej z pierwszych w Europie. Pod względem wagi imponowały 2 sztuki t. j. knur 3-letni importowany ważący (według zapewnień właściciela) 880 funtów (366 kg.) sprzedany jeszcze do chowu za 200 rb. i locha 4-letnia o wadze 860 funtów (351 kg.) Obydwie te sztuki pomimo olbrzymiego ciężaru ruszały się zupełnie swobodnie.

P. Budny, zanim utworzył u siebie chlewnię zarodową, przebywał dłuższy czas w Anglii, celem dokładnego zapoznania się z tamtejszą hodowlą.

Obecnie w Bychawie znajduje się 30 macior, a sprzedaż roczna prosiąt wynosi około 120 sztuk. W zeszłym roku miał p. Budny na wystawie w Charkowie 40 sztuk w wieku od 3 miesięcy do 2 lat, za które uzyskał 10.800 rb. biorąc po 75—700 rb. za sztukę; największą cenę 700 rb. otrzymał za knura 2-letniego, odznaczonego pierwszą nagrodą.

Zwykła cena za prosięta na miejscu w Bychawie nie jest tak wygórowaną, wynosi bowiem 80 rb. za parę 3-mie-

sięcznych prosiąt, byłoby przeto nader pożądanem, gdyby można było od władz uzyskać pozwolenie na przywóz kilku sztuk dla zasilenia naszych chlewni zarodowych.

Soboniowice, dnia 18 maja 1905. *F. Sandoz.*

Trzydziestoletnia historya kółka barcińskiego.

(Odczytana na sali Pana Orchowskiego w Barcinie 13 grudnia 1903).

Hołdując zasadzie: „Czyń coś winien, a resztę zostaw Bogu", zawiązało grono mężów w roku 1872, w pomieszkaniu gospodarza Ignacego Ratajczaka w Szczepanowie kółko włościańskie. Założycielami kółka tego byli Ks. wikary Jędrarzkiewicz z Szczepanowa, Julian Brzeski z Krotoszyna i Tytus Malczewski z Młodocina.

A więc trzech mężów, którzy sobie za zadanie życia swego mieli nieść pochodnie oświaty ludowi i podniesienie tego ludu pod względem ekonomicznym. Prezesem wybrano p. Juliana Brzeskiego z Krotoszyna, zastępcą Piotra Popielarza z Szczepanowa, sekretarzem Józefa Goliwąsa z Szczepanowa a bibliotekarzem Ignacego Ratajczaka z Szczepanowa.

Patronem kółka obrano sobie św. Stanisława Kostkę, i w dniu 13 listopada odbywały się regularnie Walne Zebrania kółka a zwyczajne zebrania zaraz po nabożeństwie w drugą niedzielę po pierwszym, każdego miesiąca. Jeżeli rzucimy myślą w te lata, tak dawno ubiegłe, jeżeli uprzytomnimy sobie stan gospodarstw włościańskich w czasie założenia naszego kółka, to przyznać sobie otwarcie musimy żeśmy wielkie dzieło stworzyli.

Wtenczas to gospodarstwa włościańskie, nędzny przedstawiały widok, role źle uprawne, mierzwa wywożona w pole, całą zimę leżała nie rozrzucona, zmarznięta w kupkach, a już bydło włościańskie to prawdziwy obraz nędzy.

Bieda zaglądała pod strzechy naszych włościan, a pijaństwo rozpowszechnione wtenczas, niejednego z roli ojców wygnało. Kółko włościańskie w Szczepanowie miało sobie za główny cel, zmienić z gruntu cały ten system gospodarstwa, który polegał na wyjałowieniu ziemi; roczne sprzęty bez płodozmianu wyssały ziemię i tak niemal z każdym rokiem coraz mniejsze wydawały żniwa.

W pierwszym roku założenia kółka, gospodarze z początku z ciekawości zaczęli uczęszczać na kółka, wielu zaś spodziewało się pozyskać jaką materyalną pomoc, a gdy nadzieje ich zawiedzione zostały, przestali na zebrania uczęszczać.

Założyciele nie dali za wygrane, obojętność ze strony członków nie zniechęciła ich, przeciwnie dawała bodźca do niezmordowanej pracy. Powiedzieliśmy sobie, że wielkie a dojrzałe, trwać mające przemiany, nie dają się, ani też nie mogą dać się nagle, lecz wypływają same z siebie czyli wywołuje je konieczność, a popycha potrzeba. To też naturalny rozwój naszego kółka wskazuje, że nie powstało sztucznie, lecz wywołane zostało koniecznością, podążenia na równi z postępem rolniczym i że popycha je do coraz prawidłowszej działalności, potrzeba podniesienia moralnego i materyalnego włościańskiego stanu. Początki więc nie były świetne, walczyć nam było trzeba z przesądami, z uporem, ale cóż nie z działa wytrwała i niezmordowana praca, która w końcu musi przynieść owoce! To też różnica wielka w gospodarstwach naszych, naocznie nas przekonuje, że praca nasza korzyść nam przyniosła. Kiedy dawniej system gospodarstw naszych, oparty był po większej części na prostem wyczerpaniu przyrodzonej urodzajności ziemi, a lichem bardzo paszeniu i utrzymywaniu inwentarzy naszych; dzisiaj po latach przeszło trzydziestu niezmordowanej pracy a i koniecznością zmuszeni, staramy się zwiększać niezadawalniające już plony i dochody przez staranną, mechaniczną uprawę ziemi, przez ograniczenie ugorów, pastwisk, częściowy lub nawet zupełny zwrot o nawozie mineralnym, składników roślin z ról naszych wywożonych. Lepiej pasząc inwentarze nasze, lepszą też produkujemy mierzwę, a co zatem idzie plony z ról naszych więcej nas zadawalniają. Przetrwaliśmy w tej cichej ale mozolnej pracy lat jedenaście w Szczepanowie, zwracając ojcom uwagę na wychowanie synów gospodarskich. Synowie gospodarzy są to bowiem spadkobiercy i następcy, którzy mają objąć po rodzicach gospodarstwa; od ich wychowania i prowadzenia, od zaszczepienia w ich dzieciach cnót domowych i od rozświecenia w głowach, zależnem też będzie dalsze ich powodzenie i utrzymanie odziedziczonej ojcowizny, a więc obowiązkiem świętym każdego ojca jest synów swych na zebrania przyprowadzać. W roku 1883 z powodu pożaru, który nawiedził zabudowania gospodarza Ignacego Ratajczaka, u którego posiedzenia się odbywały, przeniesiono na ogólne życzenie, kółko z Szczepanowa do Barcina. W roku 1888 w maju odbyła się wystawa połączonych okolicznych kółek włościańskich, na Starym Dworku pod Barcinem, która wielkie miała powodzenie.

Znane są powszechnie korzyści, jakie dają takie wystawy pod względem dobrego wpływu na ulepszenie rolnictwa, poprawienie hodowli inwentarza i podniesienie wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego nie pociągają bowiem wielkich wydatków a przynoszą widoczne korzyści. Na wystawach dowiadują się członkowie o lepszych gatunkach zbóż, koniczyn, warzyw i t. d., których rozpowszechnienia jak najszerszego życzyćby należało.

W roku . . . . . członek kółka, gospodarz Szyper z Szczepanowa, na życzenie członków z okolic Szczepanowa, postawił wniosek na zebraniu ażeby kółko nasze rozdzielić na dwa kółka i urządzić jedno w Barcinie i jedno w Szczepanowie. Zebrani po długich naradach, które się odbywały na kilku posiedzeniach, zgodzili się nareszcie na to, ażeby utworzyć nowe kółko w Szczepanowie z prezesem Szyprem na czele, co głównie przeprowadził Ks. proboszcz Januszewski z Szczepanowa.

Nadmienić tu musimy, że wszyscy księża proboszczowie w Barcinie, zapisani byli zawsze jako członkowie kółka, o ile tylko obowiązki kościoła na to zezwalały, brali udział w zebraniach. Wspomnimy tu zacnego Ks. proboszcza Kruszkę, Ks. proboszcza Krajewskiego, Ks. proboszcza Spychalskiego, a dzisiejszego rządcę kościoła Ks. proboszcza Matyaszczyka. Cześć Wam zacni duchowni, którzy zawsze bierzecie czynny udział w pracach mych społecznych.

Sadownictwo, które w innych krajach wielkie przynosi gospodarzom dochody, i u nas, acz powoli zaczyna się ruszać. Pszczelnictwo, z każdym rokiem ma lepsze powodzenie. Jedni skarżą się, że im pszczoły nic nie przynoszą, drudzy chwalą je, że piękny dają dochód, zdaje się, że ci pierwsi, nie umieją się z niemi prawidłowo obchodzić i nie przysposabiają im kwiatów, z którychby ten pracowity owad mógł brać robotę.

Pasieka jest ozdobą zagrody wiejskiej, jej utrzymanie nie wiele kosztuje, a włożony w nią kapitał, dobry procent przynosi. Na naukę pszczelnictwa w Środzie, u śp. Kremera uczęszczało kilku młodych członków z naszego kółka, jak Stanisław Goliwąs i inni. *„Poradnik gospodarczy"*, organ kółek rolniczych, abonowało kółko nasze jak i członkowie. Wielką wygodę mają gospodarze z *„Poradnika"*, jak który czego nie wie, dalej do niego po radę. Pismo to podoba się wszystkim członkom, sądząc z pouczających artykułów i praktycznych a jasnych na pytania odpowiedziach.

Skutek pouczających zebrań, widoczny jest dzisiaj w gospodarstwach członków. Płodozmiany, po większej części przeprowadzone, staranie się o lepsze ziarno do siewu wchodzi w zwyczaj. Członkowie nabywają lepsze narzędzia rolnicze, jak 3 i 4 skibowe walce, opielacze, krymery i siewniki rzędowe.

Na równi z polepszeniem rolnictwa, postępuje chów inwentarza, konie nabywają silniejszej budowy, a gatunkowość bydła znacznie się poprawiła. Pod moralnym względem również znaczny postęp, ustrój myślenia rozszerzył się i rozwinął, członkowie dochodzą rozmaitych w gospodarstwie objawów, starają się zrozumieć rzecz, czy to względem uprawy roli, używania sztucznych nawozów, czy też pasienia inwentarza i odstawienia mleka do mleczarni. Komuż to zawdzięczamy ten postęp, tak co do polepszenia bytu, jak i co do szerzenia oświaty? Oto kierownikowi kółek, sędziwemu śp.

Patronowi Panu Maksymilianowi Jackowskiemu, który przez 27 lat kółkom przewodził, od roku 1861 nowo obranemu Patronowi Panu Józefowi Chłapowskiemu z Rzegocina, który objąwszy ten zaszczytny ale bardzo trudny urząd, obawiał się, czy potrafi trudnemu zadaniu należycie odpowiedzieć. O ile siły jego starczą, stara się zadaniu temu zadość uczynić i tak jak sędziwy śp. Patron Jackowski, tak i on nawołuje gospodarzy do zabezpieczenia się od gradu i ognia — tak i on nawołuje do rachunkowości, tem gospodarstwa nasze są intenzywniejsze, im więcej nakładu w role robimy, im więcej sztucznych nawozów używamy, tem ważniejszem jest, byśmy ściśle i dokładnie rachunkowość prowadzili, żeby każdej chwili módz wiedzieć, czy nakłady dostatecznie nam się opłacają.

Niestety nasi gospodarze bardzo ciężcy są do zaprowadzenia rachunkowości. Niektórzy wprawdzie zapisują swoje omłoty, sprzedaże, dochody i rozchody, ale w sposób tak niejasny i tak niedostateczny, że nie można mieć jasnego poglądu na końcu roku, co dane gospodarstwo przyniosło. Obecny Patron namówił redaktora *„Poradnika“* p. Brownsforda, do wydania kalendarza rolniczego dla małych własności, do którego rejestra gospodarcze, jako bezpłatny dodatek są dołączone, a wszystko razem 90 fenigów kosztuje, spodziewając się, że trafił w myśl potrzeb naszych gospodarzy. Rozprawy na zebraniach naszych miesięcznych świadczą, że ci gospodarze, którzy regularnie uczęszczają na kółko nasze, wzbogacili wiedzę pożytecznemi wiadomościami, szkoda tylko, że liczba członków zwolna bardzo się powiększa; dużo jest jeszcze w naszej okolicy gospodarzy, którzy z wytrwałością godną lepszej sprawy, niechcąc się zapisać na członków koła, utrzymują, że im żony na kółka chodzić nie pozwolą, że muszą krewnych odwiedzać i że tam chodzić nie potrzebują, aby Panów uczyć gospodarstwa. Zarozumiałość taka graniczy już chyba tylko z głupotą, a z głupim człowiekiem daleko się nie zajdzie, uczyć się, uczyć się musimy, człowiek bowiem do samej śmierci uczyć się musi.

Może rozprawa Szanownego Doktora naszego, na dzisiejszej uroczystości i kobietom naszym otworzy oczy, że i one mało mają wiadomości, że i one uczyć się powinny, a nie tylko mężów swych ale i synów wypychać powinny z domu, ażeby spieszyli na zebranie kółka naszego.

Starałem się o ile to w mojej mocy i pamięci było, skreślić tu wierny obraz trzydziestoletniej przeszło mozolnej pracy kółka naszego. Teraz kiedy kółko to nasze, weszło już na ubitą drogę, na którym postępując tym samym co dotąd trybem coraz dalej posuwać się będzie i to przy potęgującej się łączności, przy ogarniającym się przekonaniu, że tylko w pracy, i to w pracy umiejętnej, nieustającej a wytrwałej nasze ocalenie teraz, mówię i mogę żywić niepłonne nadzieje, że przy pomocy Bożej kółko to nasze doprowadzi gospodarstwa włościańskie do kwitnącego stanu, a właścicielom ich zapewni byt i pomnoży dostatek. Zacznijmy rok nowy pracy naszej zbiorowej w imię Boże pełni otuchy, że przyniesie nam nowe i coraz dojrzalsze owoce. Oby głos mój doszedł przez usta wasze kochani członkowie, do wszystkich zagród włościańskich, obudził ospałych, poruszył zarozumiałych — a jak nuci nam piewca:

„Wszędzie kędy ciche stadło,
Przy ognisku z dziatwą siadło,
A gdzie córy rosną światu,
Ciche jako kwiat bławatu,
Syny jak dębowe witki,
A z rolnictwa są pożytki.

Krotoszyn, 1 grudnia 1903.

J. Brzeski
Wicepatron kółek rolniczych powiatów żmińsko-szubińskiego i Prezes kółka w Barcinie.

Ze stołu redakcyjnego.

„O użyciu krów do zaprzęgu“. Pod tym tytułem wydał Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie broszurę przeznaczoną do najszerszego rozpowszechnienia i ze wszech miar na to zasługującą. Wprowadzenie bowiem zwyczaju użycia krów, w miejsce koni do zaprzęgu ma dla naszych nader rozdrobnionych gospodarstw włościańskich nadzwyczaj doniosłe znaczenie a wstrzymywane jest nieznajomością rzeczy, uprzedzeniami i fałszywym wstydem, które to przeszkody broszura bardzo umiejętnie i przekonywująco zwalcza, a zarazem daje cenne wskazówki co do postępowania przy używaniu krów do zaprzęgu. Broszura składa się z kilku małych artykułów, które się wzajemnie uzupełniają. P. Teodor Popławski pisze o tem: „Jakich bydląt ma małorolny gospodarz używać do obróbki swego pola?“ Następnie ks. Stanisław Siara z Krasnego pod Rzeszowem podaje ogniste wezwanie: „Używajcie krów do roboty!“, powołując się na własne praktyczne doświadczenie. „O użyciu krów do roboty“ pisze także p. Paweł Ziemiański z Trześniowa. Dalszy artykuł pochodzi z pióra p. Wojciecha Urbaniaka gospodarza w Stroniu, a nosi tytuł: „Tylko chomonta a nigdy jarzma dla krów używanych do roboty!“ Znowu potem p. Popławski mówi „O uprzęży dla krów czyli chomontach“ i podaje obliczenie kosztów chomąt. Broszura jest przyozdobiona czterema rycinami i wydana bardzo ładnie a kosztuje tylko 10 h. Warta zaś znacznie więcej. W interesie naszych rolników trzeba ją jak najwięcej rozpowszechniać, do czego też pracownicy Spółek oszczędności i pożyczek oraz Spółki mleczarskie powinny się przyczynić. *(Czasopismo dla Spółek).*

Sprawy bieżące.

Czynności Towarzystwa (Ukonstytuowanie się sekcyi):

Sekcya administracyjna:

Dr. W. Milieski (przewodniczący); K. Bzowski; Dr. A. Górski; A. Dąmbski; W. Lubomęski; Z. Włodek; Dr. Hupka.

Kooptowani: Prof. Dr. W. S. Jaworski; Karol hr. Scipio; Dr. A. Krzyżanowski.

Referenci: Dla Towarzystw rolniczych okręgowych: Al. Dąmbski; zast. K. Bzowski; spraw agrarno-politycznych: Dr. J. Hupka; zast. Dr. A. Krzyżanowski; Biura rachunkowego: Prof. W. Lubomęski; Dr. W. Milieski zast.

Sekcya rolnicza:

Prof. Lubomęski (przew.); Hr. J. Tyszkiewicz; Stan. Fihauser; Prof. Jentys; K. Rutowski; H. Dolański; Dr. Kanty Dzianott.

Referenci: Dla spraw rolniczych i leśnych: Dr. Jentys; wydawnictw rolniczych: Dr. Rutowski.

Sekcya przemysłu rolniczego:

W. Żeleński (przew.); Dr. Milieski; Dr. M. Hr. Rey; Stefan Konopka; Dr. A. Krzyżanowski.

Referent: W. Żeleński.

Sekcya hodowlana:

A. Dąmbski (przew.); A. Jordan; Stan. Ostaszewski; Stan. Fihauser; W. Żeleński; L. Hr. Rey; Dr. Jan Zduń.

Kooptowani: Dr. J. Nowak; Dr. W. Klecki.

Referent: A. Dąmbski; Dr. Zduń.

Sekcya chowu drobnego inwentarza:

Dr. K. Rutowski (przew.); Dr. Jan Zduń; Dr. A. Jordan; J. Hr. Tyszkiewicz; Z. Włodek; Dr. Kanty Dzianott.

Kooptowani: Ed. Maurizio; Tomasz Hr. Romer.

Referent: Dr. Rutowski.

Sekcya chowu koni:

J. Hr. Tarnowski (przew.); St. Ostaszewski; M. Hr. Rostworowski; H. Dolański; F. A. Hr. Breza.

Referent: Stan. Ostaszewski; zast. J. Hr. Tarnowski.

Kurs rybacki w Krakowie. Za zasiłkiem c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie odbędzie się w Krakowie w dniach 29 i 30 czerwca tudzież 1 i 2 lipca, czterodniowy bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficyalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych. Program wykładów obejmuje:

a) Zarys biologii ryb krajowych, *b)* chów ryb łososiowatych, *c)* chów karpia, lina, sandacza, szczupaka i węgorza w stawach, *d)* hodowla raków, *e)* zasady budowy stawów, urządzenia i prowadzenia gospodarstwa rybnego, *f)* zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich, *g)* choroby ryb.

Z wykładami połączone będą demonstracye ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich itp. Ewentualnie także odbędzie się wspólna wycieczka w celu zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa. Mniej zamożni uczestnicy kursu mogą otrzymać na żądanie bezzwrotny zasiłek pieniężny na koszta podróży tudzież utrzymania w Krakowie. Zgłoszenia należy przesyłać pisemnie na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 20 b. m., z podaniem nazwiska, zawodu i miejsca zamieszkania, przyczem należy wyraźnie zaznaczyć, czy uczestnik pragnie korzystać z pieniężnego zasiłku. — Z. Fiszer, c. k. kraj. inspektor rybactwa, Kraków, ul. Stachowskiego 2.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Brody:** 80 robotników sezonowych rolnych na czas żniw (21) 2 mies., w tem 50 mężczyzn i 30 kobiet; 1 gospodarz (chłop) do zarządu folwarku we wschodniej Galicyi, 120 K., zboże, ogród, utrzymanie krowy, opał i t. d. — **Łańcut:** 11 fornali, według umowy; 1 polowy, według umowy. — **Mościska:** 1 dziewka do krów do dworu w Chorośnicy, 60 K. . wikt. — **Myślenice:** 3 fornali; 1 skotak do dworu. **Tarnobrzeg:** 3 dziewki do gospodarstwa, 120 K. i utrzymanie. — **Kraj. Biuro:** 1 pisarz ekonomiczny, kawaler, z dobremi poleceniami, pensya roczna 360 K. mieszkanie i wikt, od 1 lipca, do pow. Brzeskiego; 1 gumienny, żonaty, dobrze polecony, pensya roczna 120 K., mieszkanie, opał, 3 l. mleka, 16 hl. zboża i 20 ctn. kartofli, od 1 lipca, do powiatu Brzeskiego. – **Kraj. Biuro:** 100 robotników w wieku od 18—60 lat, zatrudni przy robotach ziemnych zaraz kierownictwo budowy obwałowania Wisły od Raby do Woli Rogowskiej, w powiecie Bocheńskim. Płaca 30 - 40 gr. za 1 m^3 przy sypaniu wałów, a od 26 gr. przy kopaniu. Średni zarobek dziennie najmniej 2 K. Każdy robotnik ma posiadać własną łopatę. O mieszkanie i utrzymanie mają się robotnicy sami postarać. Zaliczek na koszta podróży nie udziela się. Stacya kolejowa: Bochnia, siedziba Kierownictwa budowy: gmina Ujście Solne. Kierownik budowy: inż. Andrzej Gnoiński. Robotnicy bardzo pilnie potrzebni, zgłaszać się należy wprost do Kierownictwa budowy. — **Myślenice:** 1 sztangret uzdolniony do koni.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Brody:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego i stajni opasowych; 1 ekonom-podleśniczy; 1 ekonom-kontrolor; 1 fornal; 2 oficyalistów prywatnych; 1 zarządca folwarku; 1 leśnik; 1 dozorca lasowy. — **Buczacz:** 1 rachmistrz gospodarczy; 2 pobereżników. — **Kołomyja:** 2 leśniczych egzaminowanych. — **Łańcut:** 2 ekonomów; 2 leśniczych; 1 pisarz ekonomiczny; 45 robotników sezonowych rolnych wyłącznie mężczyzn. — **Mościska:** 1 rządca kontrolor-rachmistrz, żonaty bezdzietny, świadectwa b. dobre, ordyn; 1 ekonom lat 42, żonaty bezdzietny, świadectwa b. dobre; 8 ekonomów-leśniczych-dozorców gospodarczych 200—400 kor. i wikt lub na ordynaryę; 1 gumienny i maszynista (także gorzelnik i cieśla); 4 leśnych po 60—100 kor. i ordynarya; 3 karbowych polowych po 100—120 K. i ordynarya; 1 strzelec-podleśniczy, według umowy; 1 fornal-cieśla-stelmach 120 K. i ordynarya; 1 chłopak stajenny do koni cugowych; 1 parobek; 2 chłopaków do koni, 60 K. i wikt; 1 pisarz ekonomiczny ze szkołą rolniczą w Bereźnicy. — **Myślenice:** 1 polowy lub leśny; 1 pisarz ekonomiczny; 15 kosiarzy. — **Oświęcim:** 1 dozorca gospodarczy; 1 strzelec lub strażnik do lasu; 1 dozorca do gospodarstwa lub fabryki. — **Rzeszów:** 1 rządca — **Sanok:** 1 ekonom, 300 K. i wikt. — **Kraj. Biuro:** 1 pszczelarz samoistny lub instruktor, także wykształnony ogrodnik, znajomość wyrobu win miodowych, owocowych i t. p., przyjmie także inną posadę gospodarczą; 1 leśniczy z egzam. państw. wiek lat 40, praktyka lat 14; 1 ekonom lat 50. praktyki lat 25, z czego 19 na jednej posadzie w dobrach ks. Sapiehów, żonaty, bezdzietny. — **Brody:** 1 ogrodnik, 30—40 K. mies., wikt, mieszkanie i opał. — **Buczacz:** 1 ogrodnik. — **Mościska:** 3 ogrodników. — **Myślenice:** 1 ogrodnik. — **Oświęcim:** 1 ogrodnik, 240 K. i ordynarya — **Kołomyja:** 2 kowali dworskich. — **Łańcut:** 1 kowal dworski. — **Mościska:** 1 kowal dworski. — **Tarnobrzeg:** 1 kowal i egz. podkuwacz koni i do obsługi kotłów par. do dworu na ordynaryę. — **Łańcut:** 1 rymarz dworski. — **Brody:** 1 młynarz starszy. — **Kołomyja:** 2 młynarzy samoistnych. **Łańcut:** 1 mielnik lub dzierżawca młyna.— **Brody:** 1 koniuszy; 2 furmanów. — **Buczacz:** 1 furman. **Mościska:** 1 furman-sztangret z b. dobremi świadectwami; 1 furman do stajni cugowej **Myślenice:** 1 sztangret, w starszym wieku. — **Oświęcim:** 1 koniuszy, od 1 lipca. — **Tarnobrzeg:** 1 koniuszy a zarazem pierwszy stangret.

OMYŁKI DRUKU.

W Nr. 23 *Tygodnika* w artykule pt. „Jarmark na bydło rozpłodowe w Warszawie i Lublinie“ na str. 218 wiersz 31 zamiast mylnie wydrukowanych 25% ma być 2%.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu we wtorek 13 czerwca 1905.

Ogólna tendencya dzisiejszego targu była bardzo słaba, mimoto transakcyi zawarto dosyć dużo, gdyż młynarze, którzy przed świętami obawiali się czynić zakupów, dzisiaj niejaką ochotę do kupna okazali, starając się zaopatrzyć w towar po niskich cenach. Nie przyszło im to z trudnością, wobec silnego dowozu i chęci pozbycia się towaru ze strony sprzedających. Pszenicy sprzedano ogółem 15 wagonów, żyta ogółem 12 wagonów. Jęczmienia nie dowieziono. Owies przy znacznym dowozie zwłaszcza gorszej jakości licho był płacony, jedynie lepsze gatunki utrzymały sią w cenie. Groch w lepszych gatunkach poszukiwany. Bobiku i wyki nie dowieziono. Otręby wskutek wywozu do Prus miały odbyt lepszy a ceny się ustaliły.

Sprzedawano: pszenicę białą po 0.00—9.25 K., pszenicę czerwoną i żółtą po 8.70—9.20 K., żyto po 6.80—7.40 K., jęczmień po 7.20—7.70 K., owies po 6.50—7.60 K., groch zwyczajny po 9.50—10.50 K., groch Victoria po 10.50—12 00 K., groch nasienny 9.50 - 10.00 K., bobik po 7.50—8.00 K., wyka po 10.50—12.00 K., kukurydza zwykła 8.50—9.00 K., kukurydza Cinquantino po 9.50—10.00 K., otręby pszenne po 5.00—5.20 K., otręby żytnie po 5.20—5 40 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

	Czerwiec	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Lwów	8	17 00—17.60	12.90—13.00	13.50—14 00	14.40—14.50
Tarnów	9	17.00—17.50	13 00—14 00	14.00—14 50	15 00—16 00
Podwołoczyska	7	16.40—17.00	12 30—12 80	12.20—13.50	12.00—12.80
„ ros. bez cła	7	13.30—14.70	10.80—11 20	11.60—13 00	10.40—11.30
Wiedeń	13	16 40—17.80	14.40—15.20	15 50—17.00	13.60—14.00
Peszt	6	16.30—16.40	13.00—13.40	00.00—00.00	11.20—11.40
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	29	16.50—17.90	14 00—15 00	14.20—15.00	14.00—16.20
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 13/VI 14.00—15.20 K. **Lwów** 8/VI 12.80—13.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 13/VI 14 00—15.00 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 13/VI 15.50—15.80 K. **Wiedeń** 13/VI 15.80—16.50 K., **Lwów** 8/VI 17.00—17.50 K. **Peszt** 12/VI 15.04—15.06 K. **Tarnów** 9/VI 19.00 - 20.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 13/VI 17.10—18.60 K. **Tarnów** 9/VI 19.50 - 21.00 K **Lwów** 8/VI 21.00—22.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 30/V 21.00—25.00 K. **Lwów** 8/VI 13.50—14.50 K **Tarnów** 9/VI 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 8/VI 24.00—25.00 K.

Chmiel. Wiedeń 00/III zatecki miejski 000—000 K, zatecki okoliczny. 000—000 K, anschauer czerwony 000—000 K., zielony 000—000 K. za 50 kg. **Lwów** 8/VI 000—000 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. **Lwów** 8/VI 24.00—25.00 K. **Wiedeń** 31/I 23.00—24.00 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 6/VI 23.90—24.10 K. **Tarnów** 9/VI 22.00—24 00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 13/VI 5.50 - 6.00 K. **Tarnów** 9/VI 3.60—4.00 K. **Lwów** 8/VI 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 8/VI 90.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 17/V 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 7/VI 00.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 7/VI styryj. 144.00—152.00 K. średnia jakość 112.00—18.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 2/V 80.00—110.00 K. **Lwów** 8/VI 100.00—130.00 K. **Wiedeń** 00/V 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 13/VI galicyjskie prima 77.00—86.00 K., secunda 71.00 - 76.00 K., tertia 66.00—70.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 753 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 6/VI prima 110 00—120.00 K. tłuste 125.00—129.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 16/VI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 446 sztuk, jałownika 61, cielęt, 304 owiec i kóz 9, nierogacizny 189. Płacono za woły 66—72 K., za krowy po 58—64.00 K. buhaje 72—77 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 34—46 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 144—156 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 9/VI deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 13 VI targowe 1 80 - 2 20 K. za 1 kg. **Hamburg** 12/VI stołowe I klasy 204.00—209.00 M. II klasy 200.00 - 202.00 M. III klasy 000 00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 8/VI dworskie i spółkowe, prima 212.00—214.00 M., secunda 200.00—210.00 M., tertia 190.00—202 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wieden 9/VI prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 13/VI 3 00—3.60 K. **Berlin** 8/VI 2 80—2.95 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 9/VI surowy 75% 42.75—43.15 K., rafinowany 90% bez opłaty 135.50 - 136.00 K.
Lwów 8/VI 38.00—38.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 13/VI 8.00—10.00 K., nowe 6.00—6.40 K. **Tarnów** 9/VI 6.00—7.00 K. **Wiedeń** 13/VI 5.60—7.80 K. za 100 kg.
Koniczyna. Kraków 13/VI 10.00—11.20 K. **Wiedeń** 2/VI stara 6.00—8.80 K., nowa 4.60—6.40 K. za 100 kg.
Słoma. Kraków 13/VI 4.00—4.80 K. **Tarnów** 9/VI 3.00—3.25 K. **Wiedeń** 13/VI 6.20—6.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1894.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma sposobność umieszczenia na subwencyjnej stacyi dziesięcioletniego pełnej krwi angiel. ogiera „Chorążego“, który przez lat 6 biegał. a w Pardubicach wygrał wielki bieg z przeszkodami. Warunki otrzymania tego ogiera są następujące:

1. Hodowca ubiegający się o tego ogiera musi być członkiem Towarzystwa rolniczego, a przed wniesieniem podania winien obejrzeć ogiera w stajni JWP. Stanisława Ostaszewskiego w Klimkówce, stacya kolei i pocztowa Rymanów, i w podaniu zaznaczyć, iż ogier odpowiada jego wymaganiom.

2. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera, winien przyczynić się do jego zakupna kwotą 900 t. j. dziewięciuset kor. i ogiera na swój koszt sprowadzić.

3. Przez przeciąg lat czterech ogier jako subwencyjny pozostaje własnością Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i pod kontrolą tegoż.

4. Hodowca winien otrzymanym subwencyjnym ogierem stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien postarać się o licencyą dla ogiera w mowie będącego.

5. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „Umowy“ ogier subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania należy wnosić najpóźniej do 15 lipca r. b. i to nie wprost do Komitetu, tylko na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którym obrębie działalności mieszka hodowca, mający zamiar ubiegać się o ogiera w powyższym konkursie wymienionego.

Kraków, dnia 1 czerwca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

KONKURS.

W Akademii rolniczej w Dublanach, będzie opróżnionych na rok szkolny 1905/6 cztery miejsc funduszowych zupełnie wolnych od wszelkich opłat. Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8 lipca br. należy wnosić do Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach, z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwo ubóstwa.

Frommel m. p.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.

Wydawnictwa
c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

ZESZYT I.: Dr Zygmunt z Lusławic Taszycki: **Taryfy i refakcye czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych.** Kraków 1904 r. str. 68. Cena 1 kor.

ZESZYT II.: Dr. Jakób Tomalski: **Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych.** Kraków 1904, str. 81. Cena 1 kor.

ZESZYT III. Adam Krzyżanowski: **Związki rolników.** Kraków, 1905, str. 91 Cena 1·50 kor.

ZESZYT IV.: Stanisław Grabski: **Spółki włościańskie.** Kraków 1905. Cena 2 kor.

ZESZYT V.: Stefan Bojanowski: **Instrukcya dla subwencyonowanych biur Towarzystw rolniczych okręgowych.** Kraków 1905 Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo nabywać powyższe wydawnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korporacyom i Kółkom rolniczym udziela się ponadto specyalnego rabatu.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.